

Projektanci,

(w ścianach bloków zawarta tajemnica)

Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś wiele
O bólu, o głodzie, o strachu, o biedzie
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś dużo
Ale powiedz: Czy chciałbyś słuchać tego co mówią?
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś prawdę
O złości, o krzywdzie, o lęku, o walce
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś wszystko
Ale powiedz: Czy chcesz wierzyć w taką rzeczywistość?
Te ściany kryją więcej nieszczęść niż puszka pandory
To dużo gorsze od kina życiowe horrory
My jesteśmy jak te drzewa pozbawione kory
Wystawieni na ciosy bez żadnej ochrony
Gdyby tylko jeden blok zdradził swoje tajemnice
W sekunde usłyszałbyś więcej niż przez całe życie
Wszystkie te ściany są wypełnione głośnym krzykiem
Nimi świadkowie dramatów liczonych w milionach
Połykają płacz który wciąż słychać w naszych domach
Te przeklecie ściany wiedzą chyba wszystko o nas
Każdy cios zadany bezbronnemu dziecku
Każda łza uroniona w ciszy po ciemku
Każdy strzał wjebany w żyłę na reku
Każdy dzień pełen o jutro lęku
Gdyby ściany mogły mówić powiedziały by ci o tym
Przekonałbyś się o tym czym naprawdę są te bloki
Usłyszałbyś o tym co tam się dzieje późno w nocy
Krew do rynsztoka spływa na podobieństwo wody
Gdyby okazało się że ściany mają głosy
Mówiłyby o naszych grzechach bo tych nigdy dosyć
To wdychany tlen niszczy nas jak narkotyk
Chcesz przekonać się o tym wszystkim na swoje własne oczy?
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś wiele
O bólu, o głodzie, o strachu, o biedzie
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś dużo
Ale powiedz: Czy chciałbyś słuchać tego co mówią?
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś prawdę
O złości, o krzywdzie, o lęku, o walce
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś wszystko
Ale powiedz: Czy chcesz wierzyć w taką rzeczywistość?
(w ścianach bloków zawarta tajemnica)
Przemierzam się po blokach w których słychać głosy
Gdzieś dalej za ścianą dziewczyna krzyczy dosyć
Komuś urodził się syn innemu siwieją włosy
Gdyby ściany mogły mówić znałbym wszelkie prognozy
Z prawej strony masz wszystko z lewej niedosyt
Ja luzuje się klipertem gdzieś daleko od szosy
Znasz receptę na cierpienie zapisz ją potrzebującym
Rodziną gdzie trzyletnie dziecko maltretuje ojczym
Matce krew się z wargi sączy, ucieczka z domu w nocy
Z dała od pogromcy, gehenna na tym się nie skończy
Patrzysz obojętnie siebie też coś z tym łączy
Tak jak mnie wiem co powiem nie po to aby wzbudzać współczucie
Odczułeś serca klucie, przed tym nie da się uciec
Nie daje rad bo słowem męczarni nie skrócę
Straconych dni nie wrócę
Nisko-klasowi buce którym puściły hamulce
By przynieść psychiczne ulgę
Przejdź się swoim podwórkiem, spójrz na twarze z dzieciństwa
Ich życie to freestyle choć niewielu się przyzna
Kolorowe pisma - fikcja, tu chleb powszedni jak Zip skład
Masz dzieciaka to daj mu dobry przykład
By swoją młodość mógł zapisać w osiągniętych zyskach
(w ścianach bloków zawarta tajemnica)
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś wiele

O bólu, o głodzie, o strachu, o biedzie
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś dużo
Ale powiedz: Czy chciałbyś słuchać tego co mówią?
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś prawdę
O złości, o krzywdzie, o lęku, o walce
Gdyby ściany mogły mówić to usłyszałbyś wszystko
Ale powiedz: Czy chcesz wierzyć w taką rzeczywistość?